# GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu miesięcznie złp. 4 Kwartalnie złp. 10 exemplarz gr. 6.

№ 249.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 18 kwartalnie

*w Warszawie dnia* 10 *Września* 1827 *roku, w Poniedziałek.*


## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

*z Londynu d.* 28 *Sierpnia.*

W tygodniu po dzień 21 b. m. wyprowadzono z Londynu następującą ilość towarów: — Do *Hamburga*, 150,000 funt. Kawy,— 220 cent. Cukru,— 25,000 funt. Jndigo, — [illegible]00 galonow Rumu, — 19,000 funt. Ziela angielskiego,— 37,000 funt. bawełny. — Do *Bremy*, 103,000 funt Kawy,— 3,600 funt. Jndigo,— 1,400 funt: Ziela ang:—Do *Szczecina*, 106,000 funt Kawy,— 1,100 f. Jndigo,— 13,500 galonów Rumu,— 3,170 f. Pieprzu, 1000 f. Ziela angielskiego.

W tymże czasie sprowadzono do Londynu: — *Z Indji wschodnich*, 28 ładunków (Packungen) Kawy, 329 ład: Jndigo, 2,000 ład: Ryżu, 2,090 ład. Saletry. — Z *Indji zachodnich*, 6,995 fas, i 3642 skrzyń oraz worów Cukru, 4[illegible] fas i 3,881 worów kawy, 1370 ład: Rumu, 2 fasy Kakao, 3 fasy i 81 worów Ziela ang:, (Pimentu,) 757 fas i 140 worów Jmbieru, 162 fas Melassy.

ZBOŻE.—Zapas zboża pod zamknięciem rządow: na d. 21 był następujący:— Pszenicy 235,400.— Jęczmienia 27,103.— Owsa 6,062 —Fasol 4,443.— Grochu 1,339. — Nasienia lnianego 5,856. Rzepaku 512 kwarterów.—Nasienia koniczyny 37,525. — Mąki 6,057 cetnarów.

W tygodniu po dzień 24 b. m. przywieziono zboża zagranicznego: — Pszenicy 4,050. — Jęczmienia 2,450. Owsa 14,039. kwarterów. — Ceny średnie w tymże tygodniu. Pszenica 59 s. 6 d. — Jęczmień 39 s. 6 d. — Owies 27 s. — Żyto 39 s. 2 d. — Fasola 52 s. 2 d. — Groch 43 s. 10 d.

---

*z Hamburga dnia* 31 *Sierpnia*

KAWA. — Ceny stalsze są nieco z powodu dosyć znacznego wtym tygodniui odbytu.—W dobrym ordyn: gatun:(gut ord:) Brazyl. przedano blisko 1000 worów po $4\frac{1}{1}$ sz.; część pięknej ord: (*fein ord:*) tegoż gatunku po $4\frac{3}{4}$. — Przedano oprócz tego kilka partji z gatunków Laguayra, Havanna, Portorico, Domingo ect. po cenach bieżących.

KORZENIE. — *Pieprz* bez odbytu. *Piment* ma ograniczony pokup ale stałe ceny. Długi Ceylonski *Cardemom* ma teraz cokolwiek żądania, w stosunku jednak do Malabarskiego za który płacono 168 do 200, zostaje dotąd jeszcze bardzo w niskiéj cenie. *(21)*. *Cassia lignea* nabiera coraz stalsze ceny. *Cassia flor.* ma odbyt. *Gwozdziki* ustalają się w cenie.

MIGDAŁY słodkie z powodu dość znacznego odbytu, doszły stałej ceny.

RODZENKI malagajskie i Smyrneńskie podobnież.

RYŻ od dnia wczorajszego zaczyna być szukany.

CUKIER.—Odbyt w surowych gatunkach jest coraz znaczniéjszy; sprzedano go 800 do 1,000 skrzyń (:kisten:) tak w białym jak w brunatnym gatunku Bahia i Rio.—Piękny biały Rio którego dotąd jeszcze ciężko dostać, jak niemniéj poszukiwany biały Bahia, można $\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{8}$ d. wyżéj podać; podobnież piękny brunatny Bahia i Rio $\frac{1}{4}$ d. wyżéj.—Cena gatunków pośledniéjszych jak dawniéj. — Pięknego żółtego gatunku Havanna przedano także 500 do 600 skrzyń, a w tych za 130 skrzyń który był bardzo piękny, dano po $9\frac{5}{8}$ d.—Ostatnie 80 skrzyń pięknego białego Havanna oddano po $13\frac{1}{4}$ d.; w téj chwili niebędzie go już więcéj jak 20 skrzyń w zapasie. — Lumpen w głowach sprzedano circa 200 fas po $10\frac{7}{8}$ do $11\frac{1}{4}$ d. a w drobnym gatunku jest go bardzo mało na targu.

Co się tycze towaru rafinowanego, dostawione przez tutéjszych fabrykantów partje, są prawie niczém w miarę zachodzącego żądania. Znowu poczyniono znaczne kupna na liwerunek i płacono w nich $\frac{1}{4}$ do $\frac{3}{8}$ d. drożéj; niemożna wątpić, że przy nieustającym pokupie ceny coraz droższe będą.—O melis dopytują także coraz więcéj, a nawet znegociowano już znaczne partie w pieknym średnim gatunku (*guter mittel Waare*) na odstawy czyli liwerunek.—Cena syropu jest 14 Mrk do 14 Mrk. 8 sz.

*Ceny notowane na gatunki surowe, są*: —Biały Bahia $9\frac{5}{8}$ do 11 [illegible], brunatny 7 do $8\frac{1}{4}$ d.—Biały Rio $9\frac{5}{8}$ do $11\frac{3}{8}$ d., brunatny 7 do $7\frac{1}{4}$ d. Biały Fern[illegible] 9 do 10 d., brunatny 7 do $7\frac{3}{4}$ d.—Biały Havanna $11\frac{1}{2}$ do $13\frac{1}{4}$ d., brunatny $8\frac{1}{2}$ do 10 d. Ostyndyjsk. Bombon $7\frac{3}{4}$ do $8\frac{1}{2}$ d.

*Ceny notowane na gatunki rafinowane:* — Piękny Rafin: (*f. Rafin*) $15\frac{1}{2}$ d.—piękny średni ditto (f. *Mittel*) 15 do $15\frac{1}{4}$ d. — Sredni ditto (*:mittel*) $14\frac{5}{8}$ do $14\frac{7}{8}$ d.—Piękny ordyn: ditto, (f. *ordyn:*) $14\frac{3}{8}$ do $14\frac{1}{2}$ — Ordynarny ditto (*:ord:*) 14 do $14\frac{1}{4}$. — Piękny mały melis (*:gros klein melis*) $13\frac{1}{2}$ do 14 d.— Melis 11 do 13 d.—Lumpen angielski $10\frac{3}{4}$ do $11\frac{1}{4}$ d.

ZBOŻE. — *Pszenica* przy małym dowozie i przy odbyciu tylko na konsumo nieuległa w cenie żadnéj odmianie; zjawiło się wprawdzie kilku spekulantów, ale ci za najpiękniéjszy gatunek najniższą ofiarowali cenę.— *Żyto* zaczyna iść w górę bo potwierdzają się z różnych okolic doniesienia o niepomyślnym tegorocznym zbiorze. Właściciele zapasów podnieśli z powodu tego o kilka talarów cenę; kupujący niechcą jeszcze w ogólności przystać na nią, znalazło się jednak kilku kupców którzy na to przystali.— Gdańskie, królewieckie i elblągskie 62 do 70 talarów. — rostokskie i wismarskie podobnież.— meklemburgskie 64 do 70 tal.— holsztyn. 64 do 70 tal. — duńskie 60 do 65 tal. — archangielskie, petersburgskie rygskie i libawskie 64 do 70 tal.— *Jęczmień* ma pokup tak na wysłanie jak i do miejscowych browarów.— magdeburgski i z Marchji 44 do 50 tal. — meklemb: 42 do 45 tal. — holsztyn: 40 do 45 tal.— anhaltski 44 do 50 tal. — Z nad Elby ozimy i jary 38 do 44 tal.— duński 36

do 42 tal.— z Fryzyji wschodniéj 36 do 42.—*Owies* miał skory pokup na miéjscowe potrzeby i w cenie nieco podwyższonéj. W dobrym bardzo gatunku szukano go także na wysłanie do Anglji; meklemburgski 40 do 45 tal. — holsztyn: 38 do 44 tal.— z nad Elby niższéj, duński i z Fryzji wschodniéj 35 do 42.— Słod-pomorski świeży i lubekski 52 do 60 tal.— *Groch* świeży żółty 70 do 85 tal.— *Fasola* i *Wyki* bez najmniéjszego odbytu. *Fasola* nidrlandzka duża i mała 70 do 80 tal. — *Wyka* 75 do 80 tal:—*Rzepaku* niemasz na targu ceny więc tytko jako nominalne uważa się. Holsztyński ozimy 140 do 146 tal.— *Kuchy* rzepakowe i lniane są bardzo poszukiwane: pierwsze 76 do 78 Mrk, drugie, 103 do 130 talarów.

## — *W A R S Z A W A.* —

### ROZKAZ DZIENNY.

*Do Wojska Polskiego.*

W Kwaterze głównéj w Warszawie dnia 22 Sierpnia (3 Września) 1827.

Za Najwyższym Rozkazem.

Otrzymują urlopy.

*w Sztabie Głównym.*

W części jenerała kwatermistrza jeneralnego, kapitan gwardji Zdanowski, przedłużenie urlopu do dnia $\frac{18}{30}$ Września r. b. do Karlsbad i Marienbad. — Adjutant polowy przy jenerale Artylerji Hauke, z części jenerała kwatermistrza jeneralnego, kapitan Grabowski, przedłużenie urlopu na miesiąc 1 do Drezna i Karlsbad.

*w Korpusie Artylerji i Inżenjerów.*

W kompanji pierwszéj lekkiej pieszéj, podporucznik Rzewuski, przedłużenie urlopu na dni 15, do Obersaltzbrunn i Rejnertz.

*w Jeździe*

Dowódzca dywizji strzelców konnych, jenerał dywizji Klicki, przedłużenie urlopu do dnia $\frac{18}{30}$ Września roku bieżącego do Karlsbad i Marienbad.

*w Korpusie Kadetów*

Dowódzca tegoż korpusu, jenerał brygady Mycielski, na dni 20, do Wrocławia i w wielkie xięztwo poznańskie.

*w Korpusie Inwalidów i Weteranów.*

Wykreślony zostaje z kontrol.

Podpułkownik weteranów Leonard Rejnhold, zmarły w dniu $\frac{1}{13}$ Sierpnia roku bieżącego.

Naczelny Wódz

(podpisano) KONSTANTY.

W. X. R.

Zgodno z oryginałem p. t. o. Szefa Sztabu głównego.

Pułkownik. Zwan

*(Artykuł nadesłany)*

Wynalazcą lampy bez knota, téj saméj o któréj czytamy kilkakrotne doniesienia w ostatnich numerach gazety polskiéj i kurjera warszawskiego, jest członek królewskiego towarzystwa londyńskiego P. B l a c k a d e r; pierwsze ogłoszenie drukiem tego wynalazku było dnia 5 Sierpnia r. z. Niektóre dzienniki zagraniczne posądzały P. D a v i e s z Manchester, że w sześć miesięcy późniéj przyznawał się do tego wynalazku. Pomimo że właściwy autor téj lampy w takim ją odrazu przedstawił publiczności stanie, że nie łatwo będzie naszém zdaniem jakiekolwiek czy to pod względem teoretycznym, czyj też pod praktycznym zrobić w niéj ulepszenie: wszelako kilka już ogłoszono drukiem, lecz te są, albo tylko urojonemi poprawami, jak np. Pana M o s z w Londynie z d. 13 stycznia r. b. albo nawet zmianami zmniéjszającemi jéj użyteczność. Wszakże P. K l i n g i e r t w Wrocławiu uskutecznił w niéj ważną pod pewnym względem zmianę, którą objawił drukiem d. 5 Marca r. b. Ktoby potrzebował na to wszystko co poprzedziło przekonywających dowodów, lub życzył bliższéj szczegółowéj o téj lampie wiadomości, niech patrzy w następujących pismach perjodycznych zagranicznych: *London mechanik 's magasine* z 5 sierpnia 1826 *roku* i z 13 stycznia 1827 *r.* —*Brewster 's new Philosophical Journal* poszyt 7, *r. z.* lub *Gill 's technical repository* poszyty z września i października r.z. nie mniéj *London and Paris observer* z 7 grudnia *r. z.* jako też *Ausserordentliche Bajtrage zu Nro* 37 *der neuen Breslauer Zeitung*. Nie mając tych rzadszych u nas pism pod ręką, można znaleść bądź przekłady, bądź wyjątki, w niemieckim dzienniku *Dingler 's politechnische Journal* 1 *poszyt* z grudnia 1826 i 2 z lutego r. b. bądź też w francuzkim Bulletin de Mr. *Ferrussac* z lutego r. b.

K......

Dnia 30 z. m. o godzinie 11 przed południem wszczął się pożar we wsi Grzegorzewicach o milę od Mszczonowa, przyczém kobieta została dymem zaduszona. Pomimo usilnego badania, dotąd nie wyśledzono przyczyny tego pożaru.

W gminie ekonomji rządowéj Szewny w obwodzie opatowskim położonéj, spadł dnia 20 z. m. tak nadzwyczajny deszcz, iż rzeka tam płynąca dość nieznaczna, wystąpiwszy z koryta poodrywała sluzy, poznosiła mosty, zabrała kilka stodół i innych budynków włościańskich wraz z zbożem, zamuliła ogrody i łąki, a nawet zniosła dach w karczmie, kosztem rzędu nowo wybudowanéj. W tymże czasie, w mieście Janowcu, obwodzie radomskim, piorun uderzył w krzyż na kościele parafjalnym tamecznym, i zapalił kopułę; lecz spieszny ratunek zapobiegł szerzeniu się ognia i ochronił kościół od pożaru.

*Z Tarnogrodu d. 24 Sierpnia.*

Z dnia 19 na 20 b. m. w nocy o godzinie 10 przechodziła burza z błyskawicą, piorunami i wichrem, która w okolicy i w mieście tutejszém zostawiła ślady spustoszenia; pędząc w kierunku od zachodu, zniszczyła naprzód nad granicą Austrjacką w dobrach rządowych Luchowie, stodoły dworskie i inne budowle ekonomiczne, tak, że folwark ten zupełnie z nich ogołocony został, niemniéj wiele z włościańskich zabudowań. Rozniosła snopy po polach, zniszczyła w polu jeszcze stojące hreczki, wybijała ptastwo i zające, które teraz znajdują, wyłomała las i najstarsze owocowe drzewa i w fabryce sukiennéj znaczne w dachach poczyniła szkody.— W mieście Tarnogrodzie przeraziła strachem mieszkańców, oczekujących ostatniego upadku i końca. Trzask i łoskot z piorunami i wichrem nieustannym zniósł kilka stodół na przedmieściach, w mieście samem i w rynku pozrywał dachy, niektore z krokwiami obalił. Szczególniejsze było uderzenie jednego pioruna, który trafiwszy w kamienie, przeniósł się przed domy w ogród, wytrzaskał drzewa i daléj znowu przeskoczywszy pouszkadzał domy. Burza ta trwała przez trzy kwadranse; z równą gwałtownością rozrzucała domy za granicą w Austrji, obróciła się z Tarnogrodu na Kor-

chów i Chmielek, gdzie szkody znaczne w budowlach poczyniła, uszkodziła znacznie miasto Józefów, wyłomała lasy i poniosła dalsze zniszczenia ku Hrubieszowu.

## AMERYKA

Donoszą z Bagota pod dniem 29 Maja, że między 37 głosami, które w d. 16 przeciwne były naradzaniu się nad rezygnacją Boliwara, wielu takich się znajdowało, których zmusili do tego nieprzyjaciele Boliwara. — Jeden z nich nazwał Boliwara tyranem, za to że się opiekuje wolnością religijną. — Bagota jest głównym stekiem najpodlejszych zabiegów i ani wątpić, że bunt w Lima w tém mieście początkowo uknowany został.

—Anty-boliwijskie stronnictwo stara się przeszkodzić powrotowi Boliwara do Bagoty w celu zaprzysiężenia ustawy wobec zgromadzonego kongresu, jeśliby bowiem się spóźnił, tém samém utracił by władzę któréj nie zaprzysiągł. Santander pragnie sam stanowić władzę wykonawczą, co znowu pociągnie za sobą rozruchy w kraju, gdyż Wenezuela nie podda się nigdy władzy jego. Municypalność w Guayaquil działa w porozumieniu z buntownikami peruwjańskiemi. Ieśli pojedyncze bunty, które już od lat 14 kraj ten pustoszą, nie są jeszcze dowodem, że dopóki pojedynczy dowódzcy naczelnie oddziałom swoim rozkazywać będą, dopóty anarchja jest skutkiem nie uchronnym; to przynajmiéj ostatnie powstanie w Lima powinno o tém przekonać. Zmusiło ono oswobodziciela do działania tylko w charakterze kolumbijczyka bez względu na osobiste uczucie. Odezwa jego, którą wydał jak tylko o buncie otrzymał wiadomość, i wktórej zastrzega sobie władzę najwyższą, dopóki ją sam zgromadzeniu narodowemu nie będzie mógł złożyć, może być uważana za powtórne ocalenie Kolumbji. Podobnie jak sama jego obecność w Wenezueli spokojność przywróciła, tak również nie odważy się żaden żołnierz posiłkowego wojska peruwiańskiego, obrocić broń przeciw swemu ulubionemu jenerałowi.—Widaure ogłosił w Lima ustawę którą nazwać można hańbą rozumu.— Jenerał Sucre prowadzi Boliwję ciągle do szczęścia.— Jenerał Paez wyruszył do Varinas na czele 3,000 ludzi. (G.H.)

## FRANCJA

*z Paryża dnia* 30 *Sierpnia.*

Otrzymano tu wiadomość potrzebującą jednak potwierdzenia, że Don Pedro wypłynął dnia 27 Czerwca z Rio na okręcie linjowym z dwiema fregattami i brygiem. Podług innych wiadomości, zasięgał Don Pedro poprzednio pozwolenia do wyjazdu od ciała prawodawczego, a uzyskawszy je, wypłynął już z Rio. Słychać nawet, że w Lizbonie wyporządzają już pałac *Ajuda* na pomieszczenie cesarza.

— Dnia 26 pochowano zwłoki byłego deputowanego Manuela. Pogrzeb odbył się w obec niezliczonego mnóstwa przyjaciół zmarłego. Niektórzy chcieli nieść trumnę na barkach, ale gdy zwyczaj ten zabroniony jest przepisem policyjnym, przeto poprzestali na ciągnieniu karawanu przez półtory mili fran. Przy rogatkach znajdował się inny karawan, który z rozkazu władzy dopełnił ostatniéj przysługi, PP. Lafitte, Lafayetse, Schoneri, Beranger, mieli nad grobem mowy.

## HISZPANJA

*z Madrytu dnia* 18 *Sierpnia.*

Dzisiejsza gazeta urzędowa ogłosiła dekret królewski, udzielający dymissję, naczelnemu intendentowi policji P. Recacho. Oto jest jego osnowa: »Do ministra łask i sprawiedliwości. Zważywszy potrzebę zaprowadzenia oszczędności we wszystkich gałęziach administracji i mając na uwadze, że policja jest jedną z najkosztowniéjszych magistratur, rozkazuję, aby odtąd atrybucje policji połączone były z obowiązkami ministerjum WP. niemniéj, abyś mi WP. w jak najkrótszym czasie podał projekt do zmiany urzędników i ich etatu.»

— W téjże gazecie czytamy inny dekret z dnia 14 oznaczający nowy kształt policji. Nietylko naczelnictwo policji, ale i podrzędne intendentury są zniesione, a zastąpią je proste delegacje; zmniéjszono liczbę niższych urzędników, ograniczono władzę intendentów i zmniéjszono opłaty, jakie pobierali za wydawanie kart bezpieczeństwa.

—Wzmagające się w Katalonji powstanie, skłoniło rząd do przedsięwzięcia dzielniéjszych środków. Wydano rozkazy zgromadzenia w téj prowincji 8,000 wojska obserwacyjnego, złożonego w połowie z milicji, w drugiéj z pułków linjowych. Największa trudność w ściągnieniu tego wojska z tąd pochodzi, że skarb nie ma dostatecznych zapasów.

— Dziwią się, że po dymissji P. Recacho jeszcze nie udzielono jéj PP. Salazar, Salmon i Zambrano. Życzeniem jedyném rojalistów jest wojna z Portugalją. Kazano obliczyć ochotników, na których rojaliści najwięcéj polegają. P. Calomarde twierdzi, iż ich 300,000 być powinno, ale to pewna, że ich zaledwie 80,000 jest uzbrojonych; kazano więc przygotować na początek Września 50,000 sztuk broni dla wojska, które się ma połączyć z pułkami, zostającemi pod dowództwem jenerała Sarsfield.

— Pleban Merino przybył w tych dniach do Madrytu; oświadczył on był dawniéj, że wtenczas dopiero pokaże się w stolicy, gdy królowi wielkie niebezpieczeństwo zagrozi. Przybyło z nim mnóstwo innych naczelników dawniéjszych powstańców.

— Jenerał Sarsfield kazał ściągać swemu wojsku niedaleko Arenas, co daje powód do rozmaitych domysłów.

— Pomimo wewnętrznéj w Hiszpanji niespokojności, nieprzestają w gabinecie madryckim myśleć o odzyskaniu Mexyku. (G.B.)

## PORTUGALJA

*z Lizbony dnia* 15 *Sierpnia.*

W skutku noty posła austrjackiego zgromadzili się kilkakrotnie ministrowie i wyżsi urzędnicy. Dowiadujemy się (donosi gazeta Francji) że skutkiem tych narad było, że Don Miguel ma prawo objąć rządy po skończonym 25 roku.

— Powszechnie mówią teraz tylko o przybyciu spodziewaném Don Pedra i Don Miguela; obadwa mają już być w drodze i każde stronnictwo spodziewa się swojego wybawcy.

— Mówią, że wojsko angielskie za dwa miesiące z Portugalji ustąpi; nie sądzą jednak, iżby opuścić miało twierdze które zajmuje. (G. B.)

## TURCJA.

Donoszą ze Smirny pod d. 3 lipca, że w Napoli odkryto korrespondencję między Kolletymi Reszydem. Pomimo tego nie miał rząd tyle tęgości, iżby się był odważył kazać uwięzić zdrajcę. — List z Korfu, dnia 6 Sierpnia pisany donosi o zwycięztwie Greków w Peloponezie. Grecy uderzyli pod Wostyzą na Ibrahima, który na czele Arabów ku Akrokoryntowi dążył, i zadali mu wielką klęskę. (G.B.)

---

## WIADOMOŚCI NAUKOWE.

*Szkoły wojskowe w Austrji.*

Ważniejsze instytuta tego rodzaju w Austrji są następujące: 1 Kompanja kadetów w Ołomuńcu. 2 Kompanja kadetów w Gorycji. 3 Akademja wojskowa kadetów w Wiedniu. 4 Pięć szkół pułkowych w artylerji. 5 Szkoła bombardjerów. 6 Akademja inżynierów. — Opiszemy tu tylko akademję wojskową w Wiedniu, akademję inżynierów i szkołę bombardjerów.

*Akademja wojskowa* w Wiedniu założona była roku 1705, dla dzieci urzędników cywilnych i wojskowych; posiada ona fundusz na utrzymanie 320 młodzieńców z rozmaitych krajów monarchji austrjackiéj; oprócz tego przyjmuje pensjonarjuszów. Aby być w niéj umieszczonym, potrzeba mieć przynajmniéj lat 10, a najwięcéj lat 12, umieć czytać i pisać, posiadać dobre zdrowie, i wyznawać religję katolicką. Dyrektorem tego instytutu jest arcy-xiąże *Jan*; zastępuje go jenerał, mający stopień feldmarszałka porucznika. Zwierzchność naukowa powierzona jest trzem officerom sztabowym, którzy zarazem są professorami, jeden matematyki wyższéj i fizyki, drugi jeometrji i trygonometrji, trzeci taktyki i stylu wojskowego. Oprócz tych należy do zwierzchności audytor wykładający prawo natury i narodów, niemniéj prawo cywilne. Uczniowie podzieleni są na ośm klas, czyli kompanji; każda z nich ma swych oddzielnych profesorów i nauczycieli. Klassa pierwsza składa się z najmłodszych uczniów, klasa osma z najstarszych; dwie klasy czyli kompanje składają dywizję. Osoba duchowna naucza w każdéj klassie religji, języków niemieckiego i łacińskiego, kaligrafji, tak zwane *humanjora* i filozofji. Officerowie uczą języków węgierskiego, polskiego, francuzkiego i włoskiego, niemniéj historji i jeografji, matematyki, fizyki, fortyfikacji i taktyki, rysunku mapp i planów, fechtowania, pływania i jeżdżenia na koniu. Nauki trwają lat ośm. Przy końcu roku czwartego zdają uczniowie examen zanim przypuszczeni są do klassy piątéj, w któréj udzielają pierwszych wiadomości matematyki; podobny examen odbywa się po skończonym roku osmym nauki w obecności dyrektora i inspektorów; po skończonym całym biegu nauk, wychodzą uczniowie do pułków, w miarę zasług na podporuczników, chorążych a nawet prostych kadetów. Uczniowie pierwszych trzech klass wstają o godzinie 5 i ½ z rana, a idą spać o godzinie 8; i tylko cztery godzin mają odpoczynku. Uczniowie ostatnich klass pięciu wstają o godzinie 5 a kładą się spać o godzinie dziewiątéj. Dozór uczniów jest staranny i ułatwia go samo urządzenie instytutu. Jest to gmach obszerny w Wiener-Neüstadt, mający dziedzińce i park przeszło na 480,000 sążni obszerny i obwiedziony murami; główny korpus ma dwa piętra, z których każde obejmuje cztery sale naukowe i cztery sypialne dla tyluż kompanji. — Czuwa tu od wschodu do zachodu słońca kapitan i dwóch niższych officerów. Oprócz tych officerów znajduje się feltfebel w każdéj sali naukowéj i sypialnéj. Officerowie porządkowi, towarzyszą uczniom do sali jadalnéj, do kościoła i na przechadzkę, a kadeci otrzymujący pozwolenie wyjścia na miasto, biorą z sobą służących. Przepisy ogólne oznaczają rodzaj pracy uczniów w każdym miesiącu. Kary są następujące: Odjęcie jednéj lub więcéj potraw, skazanie na chleb i wodę, areszt prosty lub zaostrzony, zatrzymanie w klassie niższéj, odesłanie do pułków na kadeta, albo nawet na prostego żołnierza. — Przedsiębierca dostarcza żywności; uczniowie dostają sam chleb na śniadanie i podwieczorek, na obiad cztery, na kolację dwie potrawy, a wyjąwszy święta nie piją nic oprócz wody. Bieliznę zmieniają dwa razy na tydzień w lecie, a raz w zimie. Jeden służący usługuje 10 uczniom, a oprócz tego znajduje się w instytucie 14 chłopców utrzymujących porządek w salach i na korytarzach. Infirmerja przy akademji będąca ma dwóch lekarzy i chirurga; uniform jest szaraczkowy; najstarsze dwie kompanje mają karabiny i pałasze, w innych klasach mają uczniowie same karabiny. Wychodzący z akademji otrzymują kosztem rządu mundur stopnia, a postępujący do jazdy dostają często gratyfikację pieniężną.

W *akademji Inżenierów* wychowuje się 300 uczniów, z których 30 zostaje w niéj kosztem rządu a 49 kosztem fundacji prywatnych; reszta uczy się własnym kosztem. Zdatniéjsi wychodzą z téj akademji do korpusu inżenierów, inni do pułków pieszych lub konnych w stopniu podporuczników. Arcy-Xiążę Jan jest dyrektorem tego instytutu; codzienny dozór nauk powierzony jest oddzielnemu dyrektorowi i 5 officerom sztabowym; wykładają oni matematykę wyższą, kosmografię, naukę fortyfikacji, mechanikę, fizykę experymentalną i geometrję. Oprócz tych profesorów inspektorów, naucza pułkownik taktyki, dwaj kapitanowie wykładają naukę budownictwa cywilnego i wojskowego, niemniéj geometrji kreślnéj, a porucznik uczy rysunków topograficznych. Warunki przyjęcia i wewnętrzne urządzenie są prawie takie same jak w akademji wojskowéj. Przy instytucie tym znajduje się kompanja saperów. Uczniowie mają uniform biały z czerwonemi wyłogami, a broń ich składa się z karabinów i pałaszów.

*Szkoła bombardjerów* liczy 36 uczniów, synów officerów z artylerji; jest ona zarazem teoryczną i praktyczną. Kurs jéj trwa dwa lata. Matematyka czysta, mechanika, hidrostatyka, hidraulika, chemja, artylerja, fortyfikacja i rysunek topograficzny, te są przedmioty, które w niéj wykładają. Wlecie uczą się uczniowie części praktycznéj. Examina odbywają się co pół roku.

---

*Widowiska w Stolicy.*

Menażerja zwierząt i gadów Pana Dinter, na placu za ogrodem Krasińskich.

Gabinet figur woskowych, w sali Towarzystwa dobroczynności.

---

*Do dzisiejszéj Gazety, załączony jest Ner 105 Dziennika Obwieszczeń.*